

I Księga Samuela

Rozdział 20

1. Tymczasem Dawid uciekł z Najot w Rama, przyszedł do Jonatana i mówił przed nim: Cóż uczyniłem? Jaka jest moja nieprawość? Jaki jest mój grzech wobec twego ojca, że czyha na moje życie?

2. Odpowiedział mu: Nie daj Boże! Nie umrzesz. Oto mój ojciec nie czyni niczego wielkiego ani małego, zanim mnie o tym nie powiadomi. Czyż mój ojciec miałby to przede mną ukrywać? Nie uczyni tego.

3. Lecz Dawid przysiągł: Na pewno twój ojciec wie, że znalazłem łaskę w twoich oczach i myśli: Niech o tym nie wie Jonatan, żeby się nie martwił. Zaprawdę jednak, jak żyje JAHWE i jak żyje twoja dusza, tylko jeden krok dzieli mnie od śmierci.

4. Jonatan odpowiedział Dawidowi: Czegokolwiek twoja dusza pragnie, uczynię to dla ciebie.

5. Wtedy Dawid powiedział do Jonatana: Oto jutro *jest* nów księżycy, a ja zwykle zasiadam z królem przy stole. Pozwól mi odejść i ukryć się w polu aż do wieczora trzeciego *dnia*.

6. Jeśli twój ojciec będzie o mnie wypytywał, odpowiesz: Dawid bardzo mnie prosił, aby mógł pobiec do swego miasta, Betlejem, gdyż tam cała rodzina *składa* doroczną ofiarę.

7. Jeśli odpowie: Dobrze — *będzie* to oznaczać pokój dla twego sługi. Lecz jeśli się rozgniewa, wiedz, że postanowił coś złego.

8. Okaż więc miłosierdzie swemu słudze, gdyż doprowadziłeś swego sługę do przymierza JAHWE z tobą. Jeśli jednak jest we mnie jakaś nieprawość, to ty mnie zabij. Po co masz mnie prowadzić do swego ojca?

9. Jonatan odpowiedział: Nie daj Boże! Gdybym rzeczywiście wiedział, że mój ojciec postanowił coś złego względem ciebie, czyżbym cię o tym nie powiadomił?

10. I Dawid powiedział do Jonatana: Któż mnie powiadomi, jeśli twój ojciec da ci surową odpowiedź?

11. Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdźmy na pole. I obaj wyszli na pole.

12. Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: *Niech* JAHWE, Bóg Izraela — gdy jutro o tej porze *lub* pojutrze wybadam swego ojca, i jeśli to będzie coś dobrego o Dawidzie, a nie poślę do ciebie ani nie powiadomię cię o tym;

13. To niech JAHWE odpłaci Jonatanowi i do tego dorzuci. Lecz jeśli mój ojciec będzie chciał wyrządzić ci zło, to powiadomię cię *o tym* i odprawię cię, abys mógł odejść w pokoju. A niech JAHWE będzie z tobą, jak był z moim ojcem.

14. I jeśli będę żył, okaż mi miłosierdzie JAHWE, ale choćbym i umarł;

15. Nie odbieraj swego miłosierdzia memu domowi na wieki, nawet gdy JAHWE wytraci wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi.

16. Jonatan zawarł więc przymierze z domem Dawida, *mówiąc*: Niech JAHWE szuka *tego* z ręki wrogów Dawida.

17. Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi, gdyż go miłował. Miłował go bowiem, *jak* miłował własną duszę.

18. Wtedy Jonatan powiedział do niego: Jutro *jest* nów. Zauważ, że ciebie nie ma, ponieważ twoje miejsce będzie puste.

19. Po trzech dniach w ukryciu udasz się szybko na miejsce, gdzie ukrywałeś się, gdy *omawialiśmy* sprawę, i zatrzymasz się przy kamieniu Ezel.

20. A ja wypuszczę trzy strzały obok niego, jak gdyby do celu.

21. A potem poślę chłopca, *mówiąc mu*: Idź, znajdź strzały. Jeśli powiem chłopcu: Oto strzały *znajdują się* za tobą, bliżej, przynieś je — wtedy przyjdź, gdyż będzie *to oznaczać* dla ciebie pokój i *nie stanie ci się* nic złego, jak żyje JAHWE.

22. Jeśli

zaś powiem chłopcu: Oto strzały *znajdują się* przed tobą, tam dalej — to idź, bo JAHWE cię wypuścił.

23. A co do sprawy, o której rozmawialiśmy, JAHWE *będzie świadkiem* między mną a tobą na wieki.

24. Dawid ukrył się więc w polu. A gdy nastał nów, król zasiadł do stołu, aby się posilić. **25.** A gdy król zasiadł na swoim miejscu jak zazwyczaj, na miejscu przy ścianie, Jonatan powstał. Abner siedział obok Saula, miejsce zaś Dawida było puste. **26.** Saul jednak nie powiedział nic tego dnia, bo myślał: Coś mu się przydarzyło i jest nieczysty, a nie oczyścił się. **27.** A gdy następnego dnia, drugiego po nowiu, miejsce Dawida pozostało puste, Saul zapytał swego syna Jonatana: Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na posiłek ani wczoraj, ani dziś? **28.** Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid usilnie mnie prosił, aby *mógł pójść* do Betlejem; **29.** Mówił: Pozwól mi pójść, proszę, bo nasza rodzina składa ofiarę w mieście i mój brat wezwał mnie tam. Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól mi iść i zobaczyć swoich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego. **30.** Wtedy Saul zapłonął gniewem na Jonatana i powiedział mu: Synu przewrotnej i upornej *kobiety*, czyż nie wiem, że wybrałeś sobie syna Jessego na własną hańbę i na hańbę nagości swojej matki? **31.** Jak długo bowiem syn Jessego będzie żył na ziemi, nie ostoisz się ty ani twoje królestwo. Teraz więc poślij *po niego* i przyprowadź go do mnie, bo musi umrzeć. **32.** Wtedy Jonatan odpowiedział swemu ojcu Saulowi: Dlaczego ma umrzeć? Cóż uczynił? **33.** I Saul rzucił w niego włócznię, aby go przebić. Przez to Jonatan wiedział, że jego ojciec postanowił zabić Dawida. **34.** Jonatan wstał więc od stołu w wielkim gniewie i nie jadł już posiłku w drugim dniu po nowiu. Martwił się bowiem o Dawida, bo jego ojciec tak go zelżył. **35.** Rankiem Jonatan wyszedł w pole o czasie umówionym z Dawidem, a był z nim mały chłopiec. **36.** I powiedział do swego chłopca: Biegnij i poszukaj strzał, które wypuszczę. Gdy chłopiec biegł, on wypuścił strzałę, *by padła* dalej, przed nim. **37.** A gdy chłopiec dotarł na miejsce, *gdzie była* strzała, którą Jonatan wypuścił, zawołał Jonatan za chłopcem i powiedział: Czyż strzała nie jest dalej od ciebie? **38.** I Jonatan wołał za chłopcem: Szybko, pośpiesz się, nie stój! Chłopiec Jonatana zebrał strzały i przyszedł do swego pana. **39.** Lecz chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid znali sprawę. **40.** I Jonatan oddał swój oręż swemu chłopcu, i powiedział mu: Idź, odnieś to do miasta. **41.** A gdy chłopiec odszedł, Dawid wstał *z miejsca*, od strony południowej, upadł twarzą na ziemię i uklonił się trzy razy. Potem pocałowali się wzajemnie i razem płakali, a Dawid obficie. **42.** I Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju. Obaj bowiem przysięgliśmy sobie w imię JAHWE, mówiąc: Niech JAHWE będzie między mną a tobą i między moim potomstwem a twoim potomstwem na wieki. Wstał więc i odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.